

Flisik, Małgorzata

Książd infulat Antoni Liedtke jako bibliotekarz i bibliofil

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 265-281

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Flisik

Ksiądz infułat Antoni Liedtke jako bibliotekarz i bibliofil

W dotychczasowych publikacjach na temat zmarłego 26 lipca 1994 roku księdza infułata Antoniego Liedtkego informacje o jego aktywności bibliotekarskiej i bibliofilskiej są bardzo skromne¹. Zubaża to w istotny sposób jego bogatą osobowość i działalność. Dlatego celowe jest uzupełnienie jego wizerunku o wiedzę na ten temat. Praca niniejsza tym bardziej wydaje się uzasadniona, że aktywność księdza infułata na polu bibliotekarskim i bibliofilskim związana była z osobami oraz z wydarzeniami ważnymi dla dziejów obu dziedzin w Polsce w okresie międzywojennym i w pierwszych latach powojennych.

W przyczynku tym wykorzystałam przede wszystkim materiały zgromadzone w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie. Spuścizna księdza Liedtkego, która tutaj jest przechowywana, obejmuje kilkadziesiąt teczek różnego rodzaju materiałów archiwalnych. W większości jest to posegregowana przez niego samego korespondencja. Wykorzystywałam również akta Biblioteki tutejszego Wyższego Seminarium Duchownego. Poza tym korzystałam ze zbiorów Książnicy Miejskiej w Toruniu i materiałów Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu.

Antoni Augustyn Liedtke urodził się 4 września 1904 roku w Chwaszczynie koło Gdyni. Sam o sobie mówił „Wszeccholak”², gdyż urodził się na Kaszubach,

¹ Wśród dotychczas opublikowanych artykułów tematykę tę poruszają m.in. K. Nierzwicki, *Kaplan – Bibliofil*, Pielgrzym 1995, nr 15 (146), s. 15; E. Piszcz, *W służbie prawdy o dziejach Kościoła*, Studia Pelplińskie 11, 1980, s. 321–327; J. S. Pasierb, *W trosce o piękno domu Bożego*, Studia Pelplińskie 11, 1980, s. 313–319. Wspomnieć tu trzeba również o pracach biograficznych H. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie w latach 1939–1995*, Pelplin 1997; A. Nadolny, *Pelpliński krąg historyczny*, [In:] *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920–1939 (1944)*, red. A. Tomczak, Toruń 1992, s. 35–57; W. Mering, *Śp. ks. Antoni Liedtke (1904–1994)*, Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej 3, 1994, z. 3, s. 23–43.

² *Wywiad* cz. I, *Spojrzenia* 1988/1989 kwiecień, s. 2.

w rodzinie polskiej o niemieckim nazwisku. Ukończył Klasyczne Gimnazjum Polskie imienia Króla Jana Sobieskiego w Wejherowie³. Po półrocznej przygodzie z architekturą, którą studiował na Politechnice Gdańskiej, zmienił uczelnię na Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie. Świecenia kapłańskie otrzymał 16 marca 1929 roku z rąk biskupa Stanisława W. Okoniewskiego. Równolegle w 1927 roku podjął studia historyczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizował się w stosunkach polsko-krzyżackich. Jego praca doktorska nosiła tytuł „Walka księcia Jana Opolskiego «Kropidły» z Krzyżakami w obronie majątkowych praw diecezji włocławskiej”⁴. Został dzięki niej pierwszym Pomorzaniem, który otrzymał doktorat z teologii w stolicy kraju. Pracę tę poprzedził rozległymi studiami archiwalnymi we Wrocławiu, Warszawie, Włocławku, Płocku, Gnieźnie i Poznaniu, a także w Królewcu, Wiedniu i Rzymie. Starał się w niej zrewidować dotychczasową, z reguły negatywną, ocenę księcia Jana.

Pierwsze bliskie kontakty z książkami sięgają czasów Jego dzieciństwa. W liście z 12 grudnia 1984 roku, do Towarzystwa Przyjaciół Książki w Krakowie⁵ pisał: „Umiłowanie książki wyniosłem już z domu rodzinnego, gdzie mój św. pam. Ojciec w czasie zaboru pruskiego gromadził polskie książki i czasopisma w sieci Towarzystwa Czytelni Ludowych. Tej miłości do książki byłem wierny przez całe moje życie...”⁶. O bibliotece TCL w Chwaszczynie nie pozostało wiele informacji. Działała ona w latach: 1888, 1913–1914 oraz 1918⁷. J. Wróblewski podaje w wykazie bibliotekarzy i organizatorów czytelnictwa w latach 1880–1918, iż Józef Liedtke, ojciec Antoniego, prowadził bibliotekę w latach 1913–1914⁸.

Zainteresowania książką mógł pogłębiać podczas pobytu w Seminarium, były to wszak lata rządów biskupa bibliofila Stanisława W. Okoniewskiego⁹, kawalera

³ Liceum to wydało w roku 1989 broszurę okolicznościową: *Gamaja czyli Alma Mater w Wejherowie. Wydawnictwo okolicznościowe z okazji 132 rocznicy założenia Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie*, Wejherowo 1989. W spisie absolwentów figuruje nazwisko księdza Liedtkego.

⁴ Roczniki TNT 38, 1932, s. XVI, 138. Praca ta doczekała się kilku recenzji: m.in. N. N. (N. Niwiński), *Przewodnik Powszechny* 1933, s. 359–360; W. Kłapkowski, *Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej* 1933, nr 3, s. 266–268; K. Tymieniecki, *Roczniki Historyczne* 1933, s. 257–259; K. Manschke, *Altpreussische Forschungen* 1933, s. 152–154.

⁵ Archiwum Diecezjalne w Pelplinie [dalej ADP], List do Towarzystwa Przyjaciół Książki w Krakowie z dnia 29.12.1984 roku, teczka bez nazwy.

⁶ Zainteresowanych działalnością Towarzystw Czytelni Ludowych na terenie Pomorza odsyłam do: E. Sławińska, *Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880–1939)*, Bydgoszcz 1989; eadem, *Rola Towarzystwa Czytelni Ludowych w upowszechnianiu książki polskiej w Gdańsku*, *Rocznik Gdański* 50, 1990, z. 2, s. 139–160; eadem, *Towarzystwo Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim w latach 1880–1918: zarys rozwoju*, *Rocznik Gdański* 48, 1988, z. 2, s. 109–136.

⁷ J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975, s. 232.

⁸ *Ibidem*, s. 317.

⁹ Informacje na temat biskupa można znaleźć m.in. w: A. Liedtke, *Okoniewski Stanisław Wojciech*, [In:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 693–696; L.

najwyższej klasy Orderu Białego Kruka – Wielkiej Kustodii ze Wstęgą Inkunabułu i Cymeliami¹⁰. Na uroczystość wręczenia Orderu, która odbyła się 11 grudnia 1938 roku, do Pelplina zjechali czołowi przedstawiciele księgoznawstwa polskiego, m.in. Franciszek Biesiadecki – przewodniczący Kapituły, Stefan Demby – dyrektor Biblioteki Narodowej, Stefan Komornicki – dyrektor Muzeum Czartoryskich w Krakowie, Zygmunt Mocarski – dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu i wielu innych wybitnych uczonych. Na pamiątkowej fotografii dokumentującej tę uroczystość znajduje się również postać księdza Liedtkego¹¹.

Czuł się on mocno związany z biskupem Okoniewskim. Przez prawie rok (od października 1931 do czerwca 1932 roku) pełnił funkcję sekretarza i kapelana biskupa. Swe przywiązanie wyraził w dedykacji na ofiarowanym biskupowi egzemplarzu swej pracy doktorskiej „Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Arcypasterzowi X Dr Stanisławowi Okoniewskiemu, Biskupowi Chełmińskiemu, swemu Najlepsznemu Opiekunowi i Mecenasowi składa w hołdzie w dniu imienin jako skromny wyraz najgłębszej swej wdzięczności i synowskiego przywiązania oraz niezmiennej miłości Kochający Kapelan. Pelplin, w r. 1932”¹².

Działalność bibliotekarska. Od połowy lat trzydziestych zabrał się biskup Okoniewski za reformowanie podległego sobie Wyższego Seminarium Duchownego: unowocześniał program nauczania, zmieniał i przedłużał tok studiów. Przystosowanie seminarialnej Biblioteki do nowych wymogów powierzył księdzu Liedtkemu, którego w 1935 roku mianował jej dyrektorem. Jego poprzednikiem na tym stanowisku był ks. Paweł Panske¹³.

Grzebień, *Okoniewski Stanisław Wojciech (1870–1944)*, [In:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981* [dalej SPTK], t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 580–584. Tam podana jest również dalsza literatura. Bibliofilstwem biskupa zajmowali się: A. Liedtke, *Biskup – bibliofil na stolicy chełmińskiej*, *Silva Rerum* 1938, z. 2, s. 3–6; idem, *Działalność Księdza Stanisława Wojciecha Okoniewskiego w Wielkopolsce*, [In:] *Stanisław Wojciech Okoniewski – Biskup Chełmiński. Materiały IV „Spotkań Pelplińskich”*, Pelplin 1986, s. 22–30; K. Nierzwicki, *Biskup – bibliofil*, *Pielgrzym* 1996, nr 24 (182), s. 7; idem, *Pozostałości biblioteki biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego w zbiorach ksiąźnicy WSD w Pelplinie*, *Studia Pelplińskie* 26, 1997, s. 79–103.

¹⁰ S – s (S. Sas-Komornicki), *Odznaczenie Księdza Biskupa dra Stanisława Wojciecha Okoniewskiego*, *Silva Rerum* 1939, nr 3, s. 62–63; T. E. Witkiewicz, *Najdostojniejszy foljant. Jeszcze o Ordezie Białego Kruka*, *Kolekcjoner Polski* 1980, nr 6 (91), s. 4.

¹¹ Na zdjęciu prócz już wymienionych uwieczniono również biskupa Konstantyna Dominika, szambelana Wincentego Łackiego, artystę rzeźbiarza Wojciecha Durka, dyrektora radia poznańskiego Kazimierza Okoniewskiego, dra Kazimierza Piekarskiego i innych.

¹² Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, sygnatura 42668.

¹³ A. Nadolny, *Panske Piotr Paweł*, [In:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* [dalej SBPN], t. 3, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 385–386. Według księdza F. Mantheya prowadzeniem biblioteki z reguły zajmował się jeden z profesorów Seminarium, przy pomocy chętnych studentów. Na stanowisku dyrektora w bibliotece pracowali kolejno: ks. Jan Hasse, ks. Juliusz Zucht, ks. Rudolf Gramse, ks. Antoni Neubauer, ks. Adalbert Schulte, ks. Franciszek Sawicki, ks. Paweł

Pelplińska biblioteka seminaryjna powstała w połowie lat dwudziestych XIX wieku. Jej trzon stanowiła biblioteka opactwa cysterskiego w Pelplinie¹⁴ oraz fragmenty zbiorów skasowanych zakonów pomorskich – najwięcej z przywiezionych woluminów należało wcześniej do konwentu Raju Maryi z Kartuz¹⁵. Podstawowy zrząd księgozbioru uformował się około roku 1850. Od 1851 książki przechowywano w dostosowanym do tego celu letnim refektarzu. Pierwszym bibliotekarzem był ks. Jan Hasse, mianowany na to stanowisko przez biskupa Anastazego Sedlaga, notabene również bibliofila¹⁶. W roku 1853 libraria liczyła 9 789 książek i powiększała się dzięki darom duchowieństwa i zakupom¹⁷. Pierwsza wojna światowa nie spowodowała strat w księgozbiorze.

W 1936 roku, z inicjatywy księdza Liedtkego, rozpoczęto gruntowną reorganizację Biblioteki. Uporządkowano magazyny, które najpierw zaopatrzone w nowe regały, później zaś zmieniono sposób ustawienia książek na półkach. Funkcjonujące do tej pory katalogi książkowe wymieniono na kartkowe. Na nowo opracowano dział rękopisów. W pracy tej bibliotekarzowi pomagali księża historycy: Alfons Mańkowski¹⁸, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Paweł Czaplewski¹⁹, dożywotni honorowy prezes TNT. Kazimierz Piekarski²⁰, kustosz Biblioteki Narodowej, przygotowując Centralny Katalog Inkunabułów, podjął się wyodrębnienia z księgozbioru pelplińskiego inkunabułów i poloników XVI wieku. Udało mu się „wyłuskać” około 550 inkunabułów i 691 druków XVI-wiecznych²¹. W tym czasie zakupiono wiele dzieł naukowych z różnych dziedzin wiedzy. Uzupełniano również wydawnictwa dawniejsze, zwłaszcza Polskiej Akademii Umie-

Panske, ks. Antoni Liedtke. Podanie dokładnych dat, które określałyby czas trwania ich pracy w bibliotece, jest w tej chwili niemożliwe – akta osobowe zostały zniszczone podczas wojny. Por.: F. Pelpliński [Manthey], *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Orędownik Diecezji Pelplińskiej 1948, s. 459 i kolejne.

¹⁴ Z księgozbioru pelplińskich cystersów najpełniejszego opracowania doczekał się dział poloników. Por. J. Grzeszewski, *Polonika w księgozbiorze cysterskiego opactwa Beatae Mariae Virginis w Pelplinie*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Janusza Tondela, Toruń 1997 [mps].

¹⁵ Temat poloników w księgozbiorze kartuskim podjął Krzysztof Nierzwicki. Por. K. Nierzwicki, *Księgozbiór kartuskiego konwentu Paradisus Beatae Mariae na Kaszubach*. Polonika, praca magisterska napisana pod kierunkiem dra hab. Janusza Tondela, Toruń 1995 [mps].

¹⁶ Temat pasji bibliofilskiej biskupa podjęła w swej pracy magisterskiej Małgorzata Tesmer. Por. M. Tesmer, *Księgozbiór biskupa chełmińskiego Anastazego Sedlaga (1787–1856)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Janusza Tondela, Toruń 1996 [mps].

¹⁷ K. Nierzwicki, *Zabytki piśmiennictwa. Biblioteka seminaryjna*, [In:] R. Ciecholewski, *Skarby Pelplina*, Pelplin 1997, s. 189.

¹⁸ H. Mross, *Mańkowski Alfons (1870–1941)*, [In:] SPTK, t. 6, s. 411–418.

¹⁹ H. Mross, *Czaplewski Paweł Antoni (1877–1963)*, [In:] SPTK, t. 5, s. 252–256.

²⁰ S. Konarski, *Piekarski Kazimierz*, [In:] PSB, t. 26, s. 66–67.

²¹ Zob. M. Strutyńska, *Dzieje i stan obecny kolekcji inkunabułów pelplińskich*, *Studia Pelplińskie* 17, 1986, s. 319–344.

jętności. Większą część tych nowych nabytków wyłączono do podręcznych bibliotek seminariów naukowych, tworzonych właśnie w pelplińskiej uczelni.

Kiedy Biblioteka była już uporządkowana, nad Polską zawisła groźba wojny. Ksiądz Liedtke musiał zabezpieczyć najcenniejsze zbiory biblioteczne. Wybór książek, które miały zostać ukryte, konsultował z K. Piekarskim i Z. Mocarskim²². Wyselekcjonowane zbiory miał ukryć ksiądz Liedtke w bezpiecznym miejscu w głębi Polski. Piekarski doradzał Lublin, jednakże tam brakowało już miejsca. Pelplińskie zbiory zgodziła się przyjąć kolegiata w Zamościu. Wywieziono tam 29 skrzyń²³ i zdeponowano je w jednej z kaplic kolegiaty.

Czas wojny ksiądz Liedtke spędził poza granicami kraju. Pelplin opuścił już w sierpniu 1939 roku, wyjeżdżając na urlop do Zaleszczyk n. Dniestrem. Po przekroczeniu granicy udał się do Czerniowiec (stolicy Bukowiny), gdzie spotkał biskupa Okoniewskiego. Dalszą drogę przebyli wspólnie, najpierw udając się do Jass, w Rumunii, potem do Rzymu, następnie do Hiszpanii. Ostatecznie ksiądz Liedtke pozostał na terenie Hiszpanii, zaś biskup w roku 1942 musiał przenieść się do Portugalii.

Przebywając poza granicami, ksiądz Liedtke nadal interesował się losem pelplińskiej biblioteki. Wyrazem tego jest między innymi „Memoriał w sprawie rewindykacji zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Diecezji Chełmińskiej”²⁴, który wysłał do Prezydium Rady Ministrów w Londynie 20 czerwca 1944 roku. „Memoriał...” przekazano do Biura Rewindykacji Strat Kulturalnych, na czele którego stał Karol Estreicher. W piśmie tym przedstawił ksiądz Liedtke stan przedwojenny biblioteki Seminarium Duchownego i biblioteki pałacowej biskupa Okoniewskiego, archiwów diecezji chełmińskiej oraz muzeum diecezjalnego.

Niepokój księdza Liedtkego o losy pozostawionej księżnicy miał swoje podstawy. Niemcy dotarli do Pelplina w pierwszych dniach września 1939 roku i bardzo dokładnie sprawdzili zawartość seminaryjnej librarii. Starannie wybrane książki wywieziono; trafiły one do Wrocławia, Poznania, Berlina, do tamtejszych bibliotek uniwersyteckich²⁵. Dużą część księgozbioru przeznaczono do spalania w miejscowej cukrowni. Bardzo szybko zjawili się też Niemcy w Zamościu, gdzie w tamtejszej kolegiacie zażądali zwrotu „książek zrabowanych z Pelplina

²² J. Przybyłowa, *Mocarski Zygmunt*, [In:] *Słownik Pracowników Książki Polskiej* [dalej SPKP], Warszawa—Łódź 1972, s. 600–601; U. Paszkiewicz, *Księgozbiór Zygmunta Mocarskiego*, [In:] *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi*, z. 6, red. B. Bieńkowska, Warszawa 1981, s. 109–155; eadem, *Zygmunt Mocarski, bibliograf, bibliofil, bibliotekarz, bibliolog*, *Studia o książce* 7, 1977, s. 152–208; eadem, *Zygmunt Mocarski jako bibliofil*, Toruń 1985.

²³ ADP,teczka: Biblioteka Seminarium Duchownego 1946–1947. Tutaj znajduje się dokładne wyliczenie zawartości poszczególnych skrzyń. W literaturze przedmiotu podaje się różną liczbę opakowań, które wywieziono do Zamościa. Różnice te wynikają z faktu, że często nie dolicza się skrzyń z hosianami i z archiwaliami.

²⁴ ADP, Memoriał w sprawie rewindykacji zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Diecezji Chełmińskiej,teczka: Biblioteka... 1946–1947.

²⁵ ADP, List do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek z dnia 8.03.1947,teczka: Biblioteka 1946–1947.

przez księdza Antoniego Liedtkego²⁶. Stamtąd wywieźli je do Gdańska, włączając do zbiorów Biblioteki Miejskiej. Na szeroką skalę prowadzono poszukiwania Biblii Gutenberga. „Wszędzie robili rewizje po kościołach i plebaniach, mając na celu odnalezienie cennej księgi, przy czym pierwsze ich słowa brzmiały «Czy nie ma tu tego złodzieja Liedtkego, który ukradł Biblię Gutenberga»²⁷.

W gmachu Seminarium Niemcy założyli szkołę policyjną, na potrzeby której wybrano z całego księgozbioru zaledwie kilkaset tomów. W magazynie bibliotecznym, który mieścił się w letnim refektarzu dawnego klasztoru cysterskiego, urządzono salę teatralną, a przechowywane tam książki wyrzucono do gotyckiej kaplicy gimnazjalnej Collegium Marianum²⁸. Woluminy leżały bezpośrednio na podłodze i nie były w żaden sposób zabezpieczone: „w tomach wartościowych gnieździły się myszy i nietoperze²⁹.

Badania nad polskimi stratami wojennymi w dziedzinie kultury prowadzone przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą opublikowane w pierwszym tomie serii „Straty kultury polskiej” dotyczącym bibliotek uznają, iż zbiory pelplińskie zmalowały poprzez wojnę o 50 procent³⁰.

We wrześniu 1945 roku na pierwszej konferencji profesorów Seminarium postanowiono, że książki należy przenieść do dawnej sali bibliotecznej. Pracę tę wykonali wracający do Pelplina klerycy. Książki Liedtke powróciły do Polski w końcu lipca 1946 roku. W sierpniu został przywrócony na stanowisko dyrektora Biblioteki. Libraria znajdowała się wówczas w opłakanym stanie. W liście do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek pisał: „urządzenia biblioteki – regały, szafki, schowki zostały zniszczone³¹. Zakup nowego wyposażenia Biblioteki, w tym nowocze-

²⁶ A. Liedtke, *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Pelplin 1981, s. 51.

²⁷ Ibidem, s. 57.

²⁸ Collegium Marianum to szkoła założona przez biskupa A. Sedłaga w Pelplinie w 1836 roku. Początkowo nosiła ona nazwę Zakład Wychowawczy dla chłopców, lub jak określał ją statut „Szkoła Tumska i Śpiewacza”. Biskup Jan Nepomucen Marwicz, następca Sedłaga, podniósł rangę szkoły do progimnazjum i zmienił nazwę na Collegium Marianum. W okresie międzywojennym, za rządów biskupa S. W. Okoniewskiego, zyskała statut gimnazjum. Po wojnie szkoła zaczęła działalność już w 1946 roku jako Prywatne Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne stolicy biskupiej w Pelplinie. W roku 1951 została upaństwowiona i działała jako Niższe Seminarium Duchowne. Zamknięto ją w 1963 roku. Szkoła ta doczekała się kilku monografii: R. Frydrychowicz, *Collegium Marianum w Pelplinie, cz. 1, 1836–1859*, Pelplin 1927; idem, *Geschichte des Collegium Marianum zu Pelplin*, Pelplin 1911; P. Czaplewski, *Collegium Marianum 1836–1936: na stuletnią rocznicę*, Pelplin 1936; A. Nadolny, *Collegium Marianum: zasłużone gimnazjum pomorskie*, Kociewski Magazyn Regionalny 1987, z. 2, s. 54–57; J. Dunajski, *Collegium Marianum w Pelplinie (1946–1961)*, praca dyplomowa napisana na Seminarium Historii Kościoła pod kierunkiem ks. dra Anastazego Nadolnego, Pelplin 1988 [mps].

²⁹ F. Pelpliński [Manthey], op. cit., s. 459.

³⁰ *Straty polskich bibliotek w czasie drugiej wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku*, t. 1, red. B. Bienkowska, Warszawa 1994, s. 259.

³¹ ADP, List do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek z dnia 10.10.1946 roku,teczka: Biblioteka... 1946–1947.

snych, metalowych regałów konsultował ksiądz Liedtke z E. Daniłowiczową³² i Józefem Gryczem³³. Ażeby ułatwić korzystanie ze zbioru, książki i czasopisma tymczasowo poukładano w uporządkowane stosy³⁴.

Sprawą rewindykacji zbiorów interesował się ksiądz jeszcze podczas trwania wojny, toteż teraz przystąpił do niej z olbrzymią energią i entuzjazmem. Przede wszystkim zajął się sprawą odzyskania zabytkowej kolekcji, która po wywiezieniu z Zamościa uległa rozproszeniu. Najważniejsze tutaj było nawiązanie kontaktów z ludźmi, z którymi współpracował przed wojną, bądź też, w wypadku ich śmierci, z ich następcami. Najwcześniej skontaktował się z Marianem Pelczarem, dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (1945–1955) i z Janiną Przybyłową, dyrektorką Książnicy Miejskiej w Toruniu (1948–1954) oraz z pracownikami Biblioteki Jagiellońskiej: Emilią Daniłowiczową³⁵ i Zofią Ameisenową³⁶, a także z J. Gryczem³⁷, wówczas dyrektorem Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, i Alodią Kawecką-Gryczową, była współpracownicą Piekarskiego, kierowniczką Działu Starzych Druków Biblioteki Narodowej.

Kolejnym etapem przygotowań do odzyskiwania książek było rozesłanie, prawdopodobnie do wszystkich większych bibliotek w kraju, listów zawierających dokładny opis dawnych i nowszych sygnatur pelplińskich, typowych zapisków proveniencyjnych i ekslibrisów, by ułatwić bibliotekarzom rozpoznanie wśród swoich zbiorów pelplinensów. W listach tych powoływał się ksiądz na specjalne uprawnienie wydane przez Ministerstwo Oświaty wraz z Naczelną Dyrekcją Bibliotek na prowadzenie akcji rewindykacyjnej³⁸. Do Pelplina rozgrabione w czasie wojny książki napływały przez wiele lat. Zwraçały je zarówno biblioteki, instytucje, jak i osoby prywatne. Ksiądz Liedtke wychwytywał nawet najmniejsze informacje na temat odnalezionych książek z pelplińskimi proveniencjami i natychmiast pisał, bądź jeździł we wskazane miejsce. Wiele dzieł udało się odzyskać z terenu Malborka, gdzie na zamku przechowywano ewakuowane z Gdańska woluminy³⁹; monity

³² ADP, List z Zakładu Art. Ślusarskich J. Oremusa z dnia 04.09.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

³³ ADP, List do Zakładów Mechanicznych K. Kluge z dnia 19.09.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

³⁴ F. Pelpliński [Manthey], op. cit., s. 460.

³⁵ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Emilia Daniłowiczowa, teczka osobowa S 3.

³⁶ H. Tadasiewicz, *Ameisenowa Zofia*, [In:] SPKP, s. 8–9.

³⁷ H. Wieckowska, *Grycz Józef*, [In:] SPKP, s. 300–301.

³⁸ ADP, List do Wydziału Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego Bystrzyca z dnia 21.11.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947. W liście tym ks. Liedtke powołuje się na to pozwolenie. Niestety oryginał tego zezwolenia nie zachował się wśród akt bibliotecznych.

³⁹ M. Pelczar pisał: „Chcąc uchronić zbiory od niebezpieczeństwa działań wojennych, niemiecki zarząd Biblioteki wywiózł najcenniejsze rękopisy, inkunabuły, starodruki, mapy i ryciny oraz część cenniejszych dzieł nowszych do Malborka i Pelplina. [...] zbiory wywiezione do Malborka uległy w czasie działań wojennych i bezpośrednio po nich rozbiciu i rozproszeniu”. Por. M. Pelczar, *O Bi-*

do władz miasta, a także tamtejszych księży Konrada Willa i Feliksa Sawickiego okazywały się skuteczne. Większe trudności napotkał, próbując odzyskać książki przechowywane w Wilkowie na Dolnym Śląsku, gdzie stacjonowały wojska radzieckie. Niestety, mimo wielu listów i prywatnych rozmów w różnych departamentach i urzędach do biblioteki napłynęło stamtąd zaledwie dwadzieścia tomów.

Ponieważ Niemcy zniszczyli księgozbiór naukowy Biblioteki oraz zbiory prywatne dawnych wykładowców, problemem, który trzeba było szybko rozwiązać, było zaopatrzenie biblioteki w dzieła, pozwalające normalnie funkcjonować Seminarium. Ksiądz Liedtke wznawiał prenumeraty czasopism, pisał do wydawnictw w sprawie ich przedwojennych nakładów, starał się o dublety z innych bibliotek⁴⁰. Zabiegał również o możliwość przejścia bibliotek prywatnych zmarłych w diecezji kapłanów. Uzupełniając księgozbiór, ksiądz Liedtke starał się również o książki z zakresu filozofii i teologii z tak zwanych „Zbiornic książek zabezpieczonych” z Gdańska, Szczecina i Bydgoszczy. Naczelna Dyrekcja Bibliotek wyraziła zgodę na przeprowadzenie rewindykacji zastępczej. Stan liczebny pelplińskiej librarii powoli powiększał się.

Bibliotece brakowało pieniędzy. Ksiądz Liedtke planował, by wyposażenie pomieszczeń biblioteki sfinansowała Polonia amerykańska. W liście do Floriana Piskorskiego⁴¹, delegata Rady Polonii Amerykańskiej na Europę proponował, by zjednał on Polaków w Ameryce do tego pomysłu. Każda sala nosiłaby nazwę od imienia swojego fundatora. W liście z dnia 14 listopada 1946 roku pisał: „Nie wstydę się zebrać, bo to nie dla mnie, ale dla instytucji, którą pokochałem i za którą jestem odpowiedzialny”. O pomoc materialną prosił również Naczelną Dyrekcję Bibliotek⁴². Pomoc otrzymał od tej ostatniej. Wyplacono ją tylko raz.

Kiedy prace porządkowe były już zaawansowane, na pelplińską księżnicę spadło kolejne nieszczęście. W nocy z 7 na 8 stycznia 1947 roku w gmachu starego Seminarium wybuchł pożar. Jako pierwszy spostrzegł płomienie ksiądz Liedtke i wszczął alarm, zawiadamiając straż pożarną i mieszkańców Seminarium. W niebezpieczeństwie, poza pocysterskim kompleksem, znajdowała się katedra i biblioteka. Spłonęło blisko 2000 woluminów. Były to książki już posegregowane (około 500 tomów) oraz prawie 1200 tomów zawierających niemieckie czasopisma nau-

blitece, Gdańsk 1997, s. 24 i kolejne. Mariusz Mierzwiński tak przedstawił sytuację na Zamku w Malborku podczas wojny: „tysiące metrów sześciennych gruzu pokryło dziedzińce, fosy i wnętrza [...] wśród zwalów gruzu i szkła walały się fragmenty porozbijanych mebli, nadpalonych rzeźb oraz podartych i przemoczonych starodruków z księgozbiorów Biblioteki Gdańskiej i Pelplińskiej, zdeponowanych w zamku przed nadejściem frontu. Znaczną liczbę tych bezcennych ksiąg wykorzystali obrońcy zamku do osłony okien w miejsce brakujących worków z piaskiem”. Por. M. Mierzwiński, *Malbork: Zamek Zakonu Krzyżackiego*, Bydgoszcz 1995, s. 36.

⁴⁰ Zob. ADP, materiały te przechowywane są w paczce opisanej jako „Akta biblioteczne 1946–1952”.

⁴¹ ADP, List do Floriana Piskorskiego z dnia 14.11.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

⁴² ADP, List do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek z dnia 27.09.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

kowe. Spaliły się też niektóre wartościowe stare druki, które znajdowały się w korytarzu biblioteki. Część dzieł podczas gaszenia pożaru zalano wodą. Szczęśliwie właściwe magazyny biblioteczne udało się uratować. Książki trzeba było ewakuować. Przenoszono je do gmachu nowego Seminarium, gdzie bezładnie układano na korytarzach. Praca związana z porządkowaniem księgozbioru poszła na marne.

Od stycznia 1952 roku zatrudniono na stanowisko kustosa księdza Alojzego Kowalkowskiego⁴³, polonistę, który prowadził w Seminarium wykłady i ćwiczenia z dziedziny bibliotekoznawstwa. Poza tym pomocy Bibliotece udzielali emerytowani księża i klerycy, którzy pomagali między innymi w powielaniu kart katalogowych i w pracach porządkowych.

W tym samym roku, ze względu na rozliczne obowiązki, ksiądz Liedtke złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora Biblioteki, której biskup Kazimierz Józef Kowalski nie przyjął. Pelplińska Książnica liczyła wówczas około 20 tys. woluminów, a kolejne kilka tysięcy czekało na skatalogowanie. Większość obowiązków bibliotecznych przejął ksiądz kustosz, gdyż już od 1949 roku biblioteka zaczęła prowadzić normalną działalność, gromadząc i opracowując zbiory, a także udostępniając je coraz większej liczbie uczonych – nie tylko profesorom Seminarium, ale również osobom świeckim zajmującym się tematyką kościelną – którzy znajdowali tutaj potrzebne materiały źródłowe. Dyrektorem Biblioteki pozostawał ksiądz Liedtke do roku 1981, kiedy to funkcję tę przejął ksiądz Anastazy Nadolny.

Kontakty z bibliofilami. W związku z opublikowaniem swej pracy doktorskiej ksiądz Liedtke nawiązał kontakt z Towarzystwem Naukowym w Toruniu. Korespondował z Z. Mocarskim, ówczesnym sekretarzem Towarzystwa. W Książnicy Miejskiej w Toruniu⁴⁴ przechowywane są listy księdza Liedtkego. Najwcześniejsze poruszały przede wszystkim sprawy druku, odsyłanych korekt i streszczeń. W kolejnych pytał ksiądz Liedtke o prenumeratę dzieł wydawanych przez Towarzystwo, a także zasięgał informacji odnośnie do poszukiwanych przez siebie druków. Korzystając z pomocy Mocarskiego, dyrektora Książnicy, wypożyczał listownie książki ze zbiorów tejże biblioteki dla biskupa Okoniewskiego i dla siebie. Kontakty te miały także charakter bibliofilski i nie ograniczały się tylko do korespondencji. Potwierdzenie znaleźć można choćby w protokolarzu Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu, gdzie pod datą 18 marca 1936 roku zapisano: „Prezes [Mocarski] zakomunikował, że w ostatnim czasie był w Pelplinie, gdzie oglądał słynną Biblię Gutenberga”⁴⁵.

⁴³ H. Mross, *Kowalkowski Alojzy Franciszek*, [In:] SPTK 1981–1993, t. 8, red. ks. J. Mandziuk, Warszawa 1995, s. 307–312.

⁴⁴ Książnica Miejska w Toruniu, Z. Mocarski Korespondencja K–L, sygnatura KM 312. W sumie 26 listów i 5 kart pocztowych.

⁴⁵ *Księga protokołów posiedzeń Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu I 1926–1961, posiedzenie z dnia 18.03.1936 roku*, s. 134.

Szczególnie bliskie kontakty łączyły księdza Liedtkego z Kazimierzem Piekarskim, który, jak wspominałam, przebywał kilkakrotnie w Pełplinie w latach 1938–1939. Świadczy o nich m.in. list dyrektora pełplińskiej biblioteki, pisany w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia 1946 roku, skierowany do A. Kaweckiej-Gryczowej⁴⁶, będący odpowiedzią na prośbę skreślenia kilku słów do mających się ukazać studiów poświęconych Piekarskiemu: „Bardzo pragnąłbym uczestniczyć w opracowaniu księgi pamiątkowej, poświęconej pamięci naszego wspólnego, a tak bardzo cenionego przyjaciela śp. Kazimierza Piekarskiego. Nigdy nie zapomnę tych kilku miesięcy wspólnej z nim pracy nad katalogiem inkunabułów pełplińskich. Tych konferencji na temat sztuki graficznej, tych pięknych anegdot, pogadanek towarzyskich, tych ostatnich chwil, które spędziłem z nim krótko przed wojną w związku z ukryciem Biblii Gutenberga w Warszawie. Po prostu urzekł mnie urokiem swojej osobistej kultury i głębią swojej wszechstronnej wiedzy”⁴⁷. Niestety, brak czasu i rozliczne obowiązki nie pozwoliły księdzu na dołączenie swoich wspomnień do tego tomu⁴⁸.

Książd Liedtke utrzymywał również kontakt z Karolem Estreicherem. Korespondencję nawiązali podczas wojny (w 1944 roku), kiedy wysłany przez księdza „Memoriał w sprawie rewindykacji zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Diecezji Chełmińskiej”⁴⁹ przekazano do Biura Rewindykacji Strat Kulturalnych, na czele którego stał K. Estreicher. Ponieważ swój list kończył książd słowami: „pozwałam sobie ofiarować swe skromne możliwości dla ewentualnej współpracy nad zrekonstruowaniem i odzyskaniem dla Polski bezcennych zabytków kultury Pomorza”, Estreicher podchwycił tę myśl i zaproponował mu śledzenie prasy hiszpańskiej: „Chodziłoby mi nie tylko o wiadomości bieżące, lecz również wstecz, aż do 1939 roku. Niewątpliwie w bibliotekach madryckich (uniwersyteckie, akademii sztuk pięknych, muzealne) nie brak fachowych pism niemieckich z czasów wojny, w których znajdują się informacje o zabytkach sztuki polskiej podczas wojny. Każde nazwisko może mieć duże dla nas znaczenie”⁵⁰. Niestety do współpracy tej nie doszło, gdyż w czerwcu 1945 roku książd Liedtke opuścił Hiszpanię. Po powrocie do Polski Biblii Gutenberga mieli okazję do osobistego spotkania, gdyż weszli w skład „Komisji przejęcia Dóbr Kultury Narodowej

⁴⁶ ADP, List od A. Kaweckiej-Gryczowej z dnia 23.12.1946 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

⁴⁷ ADP, List do A. Kaweckiej-Gryczowej z dnia 04.01.1947 roku, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

⁴⁸ *Studia nad książką poświęconę pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951. W tomie tym znalazły się dwa wspomnienia o K. Piekarskim: autorstwa W. Borowego *Wspomnienie* (ibidem, s. 13–31) oraz J. Wegnera *Wspomnienie o pracy naukowej Kazimierza Piekarskiego w Łowickim (1942–1944)* (ibidem, s. 33–37). Brakuje tutaj wspomnienia o „pełplińskich czasach”.

⁴⁹ ADP, Memoriał w sprawie rewindykacji zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Diecezji Chełmińskiej, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

⁵⁰ ADP, List od Karola Estreichera z dnia 28.11.1944, teczka: Biblioteka... 1946–1947.

rewindykowanych z Ottawy”⁵¹. Podczas zbierania materiałów do opracowania wojennych losów Biblii ksiądz Liedtke szukał u K. Estreichera informacji o sposobie, w jaki Biblia z Warszawy trafiła do Paryża: „po jej powrocie stwierdziłem, że Pan Profesor miał ją w rękę 22 V 1940 roku w Paryżu, czego dowodem jest własnoręczna zapiska na wewnętrznej stronie okładki I tomu”⁵². Profesor odpowiedział bardzo szybko, zamieszczając w liście obszerną i szczegółową relację o swoim wojennym kontakcie z Biblią⁵³.

Okazji do nawiązywania bliższych stosunków ze środowiskiem miłośników książki przysparzało ks. Liedtkemu jego członkostwo w trzech towarzystwach bibliofilskich. Najwcześniej związał się z Towarzystwem Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu. Było to jeszcze przed wojną, w roku 1936, podczas wydania *Biblii Gutenberga w Pelplinie*. W lipcu 1948 roku grupa członków założycieli tego Towarzystwa⁵⁴ przyjechała do Pelplina na jednodniową wycieczkę w celu zwiedzenia zabytków sztuki sakralnej dawnego opactwa cysterskiego oraz Biblioteki Seminarium Duchownego⁵⁵. Zaprosił ich należący do Towarzystwa ksiądz prałat Franciszek Jank, kanonik Kapituły Chełmińskiej, wieloletni proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny w Toruniu, wówczas mieszkający w Pelplinie. Janusz S. Pasierb we wspomnieniu o nim pisał: „Był człowiekiem lektur. Lubił książki i one odpłacały mu wzajemnością, bez dłuższych ceregieli obnażając przed nim najbardziej wstydlive swe tajniki”⁵⁶. W podróż udali się: dr I. Dziedzic⁵⁷, pierwszy prezes re-

⁵¹ Komisję powołał minister kultury i sztuki T. Galiński i sam stanął na jej czele. W skład weszli: J. Winiewicz, wiceminister spraw zagranicznych; Z. Garstecki, wiceminister kultury i sztuki; prof. dr Z. Boniecki, prezydent miasta Krakowa; Z. Dworakowski, prezydent miasta Warszawy; prof. Z. Drzewiecki, prezes Towarzystwa im. F. Chopina; dr Karol Estreicher, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; docent dr B. Horodyski, dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie; poseł M. Kubicki, członek Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL; ks. prof. dr A. Liedtke, dyrektor Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie; prof. dr S. Lorenz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie; docent dr K. Malinowski, dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie; prof. B. Marconi, kierownik Głównego Laboratorium PKZ w Warszawie; dr M. Morelowski, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego; prof. dr J. Szablowski, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu; poseł J. K. Wende, przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki Sejmu PRL. Księga Liedtkego powołano do niej zarządzeniem nr 18 z dnia 31 stycznia 1959 roku. Pierwsze spotkanie Komisji odbyło się 3 lutego 1959 roku. [Por. A. Liedtke, *Saga...*, s. 89–90.]

⁵² ADP, List do Karola Estreichera z dnia 23.07.1976, teczka: Biblia Gutenberga – Rewindykacja.

⁵³ ADP, List od Karola Estreichera z dnia 28.07.1976, teczka: Biblia Gutenberga – Rewindykacja.

⁵⁴ Pomysł zjednoczenia toruńskich bibliofilów wysunął Z. Mocarski wraz z Marianem Sydowem oraz sędzią Tadeuszem Pietrykowskim w dniu 17 lutego 1926 roku odbyło się zebranie organizacyjne. Obecnych na nim było dziewięciu zbieraczy i to ich uznano założycielami.

⁵⁵ Księga protokołów posiedzeń Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu I 1926–1961, posiedzenie z dnia 04.08.1948, s. 181.

⁵⁶ J. S. Pasierb, *Obrót rzeczy*, Poznań 1993, s. 71.

⁵⁷ L. Jarzębowski, *Ignacy Dziedzic*, [In:] SBPN, t. 1, s. 375–376; K. Przybyszewski, *Z pocztu członków założycieli*, [In:] *Jubileuszowe Spotkania Bibliofilskie: Toruń 25 maja 1996*, Toruń 1997, s. 28–31.

aktywowanego po wojnie Towarzystwa, prof. Witold Lis-Olszewski⁵⁸, prof. Marian Sydow⁵⁹, właściciel sporej biblioteki, przed wojną liczącej około 2500 wol. z zakresu geografii, historii sztuki, literatury, prof. Eugeniusz Przybył⁶⁰, który pod koniec życia przekazał swój liczący prawie 10 tys. tomów zbiór Bibliotece Głównej UMK, prof. Zygmunt Wdowiszewski⁶¹, ks. Zygfryd Kowalski⁶², wówczas sekretarz Towarzystwa, wikariusz parafii Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Podczas tego spotkania spotkali się również z księdzem Liedtke, który służył im za przewodnika. Niewątpliwie z toruńskimi bibliofilami ksiądz Liedtke spotykał się podczas dość częstych wizyt w grodzie Kopernika. Choćby odwiedzając ks. Z. Kowalskiego czy kontaktując się z J. Przybyłową⁶³, która prócz pełnienia wówczas obowiązków dyrektorki Książnicy Miejskiej działała aktywnie w Towarzystwie Bibliofilów.

Dopiero po wojnie wstąpił ks. Liedtke do Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie. W liście z 15 grudnia 1947 pisał „Należałem zawsze do Miłośników Książki Toruńskich, abonując «Silvę», uważając siebie za najmniejszą «szesnastkę» wśród bibliofilów, krocząc w cieniu św. pam. Jego Paginacji Księdza Biskupa in Folio Okoniewskiego. Chcąc i tę sprawę uporządkować, proszę uprzejmie o przyjęcie mnie do grona Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki, dopuszczając mnie do wszelkich przywilejów, praw itd....”⁶⁴.

Dnia 5 maja 1984 roku krakowski oddział Towarzystwa Przyjaciół Książki, który powstał w miejsce dawnego Towarzystwa Miłośników, przyjął księdza infułata do grona swych członków. Ksiądz uznał ten fakt za „bardzo cenny upominek, którym się bardzo uradował”⁶⁵. Kontaktował się przede wszystkim z Tadeuszem Witkiewiczem. Dzięki tej korespondencji nie tylko dowiadywał się na bieżąco o wydarzeniach z życia krakowskiego oddziału, takich jak spotkania, odczyty czy wystawy, lecz również otrzymywał materiały i wydawnictwa bibliofilskie.

W uznaniu Jego zasług na polu bibliotekarskim i bibliofilskim Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Książki przyznało księdzu Liedtkemu w 1990 roku Order Białego Kruka ze słonecznikiem.

⁵⁸ L. Jarzębowski, *Wspomnienie o profesorze Witoldzie Lis-Olszewskim*, Głos Uczelni 1989, z. 12–13, s. 70–73.

⁵⁹ K. Przybyszewski, *Sydow Marian Wincenty Witold Władysław*, [In:] SBPN, t. 4, s. 305–306; idem, *Z pocztu...*, s. 35–39.

⁶⁰ L. Jarzębowski, *Przybył Eugeniusz*, [In:] SBPN, t. 3, s. 509; K. Przybyszewski, *Z pocztu...*, s. 32–34.

⁶¹ K. Jasiński, *Wdowiszewski Zygmunt*, Zapiski Historyczne 44, 1979, z. 3, s. 217–218.

⁶² H. Mross, *Kowalski Zygfryd Ignacy*, [In:] *Pracownicy naukowo-dydaktyczni...*, s. 131–136.

⁶³ Dowody na istnienie kontaktów znaleźć można w prywatnych listach ks. Liedtkego, w których wspomina np. o niedawnej wizycie w Toruniu. ADP, teczki: Korespondencja prywatna.

⁶⁴ ADP, List do Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie z dnia 15.12.1947 roku, teczka: Towarzystwa Naukowe I.

⁶⁵ ADP, List do Towarzystwa Przyjaciół Książki z dnia 29.12.1984 roku, teczka: Towarzystwo Przyjaciół Książki [oddział w Krakowie] 1984–1993.

Publikacje bibliologiczne. Pełnione przez ks. Liedtkego funkcje i związane z tym rozliczne kontakty, a także zawierane przyjaźnie nie pozostały bez wpływu na jego działalność na polu naukowym. Większości ludziom nazwisko księdza kojarzy się z gutenbergowskim wydaniem Biblii. Pelpliński egzemplarz jest jednym z 47 istniejących w świecie. Jego uczeń ks. Janusz S. Pasierb tak przedstawił mistrza: „Gdybym chciał najkrócej określić postać dzisiejszego laureata, użyłbym dwóch słów: człowiek Księgi. *Habent sua fata libelli*, ale i losy ludzi bywają związane z losami książek. Żadna z książek napisanych przez księdza Liedtkego nie zaważyła tak na jego życiu jak Księga Książ, Biblia. [...] Dla szerokiej opinii publicznej w Polsce jest ksiądz Liedtke człowiekiem tej Księgi”⁶⁶.

Właśnie pracą związaną z Biblią zadebiutował na polu bibliologii, wydając w 1936 roku nakładem Towarzystwa Bibliofilów w Toruniu pracę pod tytułem „Biblia Gutenberga w Pelplinie”⁶⁷. Pomocy finansowej udzielił Towarzystwu Fundusz Kultury Narodowej i biskup Okoniewski. Był to szósty numer w serii i ostatnia publikacja Towarzystwa przed wybuchem wojny⁶⁸. Miało to być uzupełnienie niemieckiej monografii pt. *Johannes Gutenbergs zweiundvierzigzeilige Bibel, Ergänzungsband zur Facsimile-Ausgabe* (Lipsk 1923) autorstwa Pawła Schwenkego⁶⁹ – niemieckiego historyka drukarstwa i bibliotekarza.

Książka Liedtke omawia w niej przede wszystkim tematy, które pominął, względnie krótko wspominał, jego poprzednik. W bardzo zwięzły sposób opisał stan zachowania pelplińskiego, papierowego egzemplarza, z jego drobnymi uszkodzeniami defektami. Prezentując szatę typograficzną, zwrócił uwagę na kartę 46r (1. tomu), na której w jej dolnym lewym rogu zachowała się „plama będąca według Schwenkego odciskiem obalonej czcionki”. Krótko scharakteryzował oprawę (dołączając podobizny górnych okładek obu tomów) autorstwa introligatora z Lubeki, Henryka Costera⁷⁰, o czym świadczą dwa stemple z napisem: „h(en)ric(us) coste(r)” i „bant dit”. W końcowej partii publikacji wspominał o losach egzemplarza, który nim dotarł do księgozbioru Biblioteki w Pelplinie, był własnością klasztoru franciszkanów-obszerników w Lubawie⁷¹; w pierwszym tomie znaj-

⁶⁶ J. S. Pasierb, *Laudatio ks. dr Antoniego Liedtkego z okazji nadania mu doktoratu honoris causa przez Akademię Teologii Katolickiej*, Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej 3, 1994, z. 9, s. 44–45.

⁶⁷ Edytorską stroną tejże publikacji zajęła się Joanna Wróblewska. Por. J. Wróblewska, Pelplińska „Biblia Gutenberga”: opracowanie edytorskie, praca magisterska napisana pod kierunkiem dra Jaromira Durczewskiego, Toruń 1995 [mps].

⁶⁸ H. Baranowski, *Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu: działalność wydawnicza w latach 1927–1983. Bibliografia*, Toruń 1984, s. 9.

⁶⁹ I. Gudermann, *Schwenke Paul*, [In:] *Altpreussische Biographie*, B. 3, von K. Forstreuter, F. Gause, Marburg–Lahn 1975, s. 1059.

⁷⁰ Zob. F. A. Schmidt-Künsemüller, *Coster Heinrich*, [In:] *Lexikon des gesamten Buchwesens*, Bd. 2, Stuttgart 1988, s. 186.

⁷¹ Zob. M. Strutyńska, *Biblioteka bernardynów w Lubawie*, [In:] *Z Badań nad Polskimi Księgozbiórami Historycznymi: fragmenty i rekonstrukcje*, z. 9. Red. B. Bieńkowska, Warszawa 1986, s. 9.

duje się zapiska: „Pro loco Lubaiensi”. Książd Liedtke sugeruje, że niewykluczone, że Biblię do Biblioteki Lubawskiej podarował fundator konwentu, biskup Mikołaj Chrapicki. Rozprawkę⁷², liczącą 16 stron, w formacie in folio odbito czcionką Baskerville w Szkole Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie w nakładzie pięciuset egzemplarzy. Opiekę edytorską nad dziełem sprawował K. Piekarski⁷³. Pomocy autorowi udzielił też komitet Organizacyjny IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Temu właśnie Zjazdowi (31 V–2 VI 1936) praca została dedykowana. Czterysta egzemplarzy zostało podarowane jego uczestnikom⁷⁴. Tadeusz Mikulski pisał: „Praca księdza Liedtkego, rozważająca polskie szczegóły proveniencji księgi oraz kontynuująca badania poprzednie, włączyła cenny zabytek drukarstwa do obszaru polskiej nauki o książce”⁷⁵.

W kolejnym 1937 roku na łamach „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej” ukazał się artykuł pod tytułem *Zestawienie rubryk pelplińskiej Biblii Gutenberga*⁷⁶. Potwierdzał on postawioną przez autora wcześniej tezę, iż rubrykator pelplińskiego egzemplarza w wykonaniu swej pracy okazał się mało staranny. W pelplińskim egzemplarzu zachodzą znaczne odchylenia od załączonej do dzieła *tabula rubricarum*. W artykule tym książd Liedtke podał nie tylko różnice w tekstach, ale również wszystkie niedokładności, opuszczenia i pomyłki.

W roku 1938 książd Liedtke opublikował na łamach „Silva Rerum” artykuł pod tytułem *Biskup – bibliofil na stolicy chełmińskiej*⁷⁷. Przedstawił w nim krótki szkic dziejów książki na Pomorzu, podkreślając olbrzymią wśród nich rolę zakonów i kościołów. Opisał tutaj powstanie prywatnej biblioteki biskupa Okoniewskiego oraz scharakteryzował jej zakres tematyczny. Pisał: „Ozdobą biblioteki są liczne rzadkości bibliofilskie, cenne białe kruki, wspaniałe oprawy zagraniczne, bogate komplety starych sztychów i rzadkich rycin”⁷⁸. Autor ukazał biskupa jako mecenasa i opiekuna książki w diecezji – fundatora m.in. biblioteki na Zamku Bierzgłowskim koło Torunia, reformatora biblioteki seminaryjnej.

W roku 1947 otrzymał książd list od toruńskiego Towarzystwa Bibliofilów⁷⁹, w którym proszono go o skreślenie kilku słów o biskupie Okoniewskim dla wzna-

⁷² Recenzowali tę pracę m.in.: Z. Mocarcki, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 1936, nr 7, s. 259–260; T. Mikulski, *Ruch Literacki*, 1936, s. 126–127.

⁷³ J. Sowiński, *Typografia wytworna w Polsce 1919–1939*, Wrocław 1995, s. 76.

⁷⁴ Zob. *VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Protokoły*, Kraków–Warszawa 1937, s. 54.

⁷⁵ T. Mikulski, op. cit., s. 127.

⁷⁶ *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej* 9, 1937, s. 666–691.

⁷⁷ *Silva Rerum* 1938, z. 1/2, s. 3–6. W zeszycie tym pojawiło się jeszcze kilka artykułów Pomorzan: biskupa S. W. Okoniewskiego, *Jedno z młodzięcych przeżyć moich w Bibliotekach*, ibidem, s. 2–3; księży P. Czapplewskiego, *Hieronim Rozrażewski a książka*, ibidem, s. 9–15 i A. Mańkowskiego, *Franciszek Nierzwicki (Stary Franek) Gbur – bibliofil Pomorski*, ibidem, s. 6–9. Zdaniem T. Ulewicza nazwiska te pojawiły się, by bronić kwestionowanej wówczas polskości Pomorza. Por. T. Ulewicz, *Nad „Silva Rerum” – tradycja i rozeznanie wyjściowe*, *Silva Rerum Series Nova* 1981, s. 8–9.

⁷⁸ Ibidem, s. 5.

⁷⁹ ADP, List z Towarzystwa Bibliofilów z dnia 18. 05. 1947 roku,teczka: Towarzystwa Naukowe I.

wianego wydawnictwa „Silva Rerum”. List podpisał prezes Ignacy Dziedzic. Książd wywiązał się z tego zadania w listopadzie, kiedy to 27 XI 1947 roku wysłał list do redakcji „Silvy”. Odpowiedź od prezesa Towarzystwa Miłośników Książki Kazimierza Witkiewicza nadeszła bardzo szybko. „Ze zdziwieniem, a jednocześnie z radością otrzymałem skierowany do redakcji «Silva Rerum» list, który preadresowano do mnie, jako prezesa T.M.K. Otwierając na nowo działalność T.M.K. zwróciliśmy się do wszystkich dawnych członków o zgłaszanie swej przynależności. Na list skierowany do księdza doktora nie było odpowiedzi”⁸⁰. Przedstawił książd Liedtke tutaj szlak wojennej tułaczki księdza biskupa Okoniewskiego. Było to jak gdyby spełnienie przeczuć biskupa: „pamiętam, jak na kilka lat przed wojną, kiedy ks. biskup zabrał się do ponownego porządkowania swego księgozbioru, opowiadał mi w toku dawnych wspomnień, że ile razy uporządkował swoją bibliotekę, tyle razy musiał opuszczać miejsce swego zamieszkania”. Opuszczając Pelplin, z całej biblioteki zabrał biskup jedynie dwa tomy słownika łacińskiego, tekst listów świętego Hieronima i tekę z rękopisami przetłumaczonych przez siebie listów, nad którymi pracował od szeregu lat. Już we wrześniu 1939 roku Niemcy rozgrabili biskupią bibliotekę, wywożąc książki do Berlina, Gdańska, bądź z Biblioteką Seminarijną na Zachód. Gdy autor pisał te słowa, do Pelplina powróciło zaledwie kilkaset tomów tego niegdyś największego prywatnego księgozbioru na Pomorzu.

Również w roku 1947 na łamach „Zapisków Towarzystwa Naukowego w Toruniu”⁸¹ ukazał się artykuł autorstwa księdza Liedtkego pod tytułem „Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie”. Jest to sprawozdanie, jakie przedstawił książd na Zjeździe Historyków Pomorza, sekcji archiwalno-bibliotecznej, który odbył się w dniach 19–20 lutego 1947 roku w Toruniu. Zawarł w nim informacje na temat dziejów najnowszych kierowanej przez siebie placówki, czyli lata 1935–1947. Przedstawił straty, jakie poniosła pelplińska libreria podczas wojny, a także dotychczasowy przebieg akcji rewindykacyjnej.

Jednakże dopiero książka: *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, która ukazała się w 1981 roku, przyniosła autorowi ogólnopolską sławę. W liście do U. Paszkiewicz książd Liedtke przedstawił powody, dla których powraca do tematu Biblii: „Z uwagi na różne a obfitujące nieścistości w komunikatach prasowych z okazji powrotu Biblii z Kanady w roku 1959 postanowiłem naświetlić nie tylko wojenne i powojenne przygody Biblii, ale także przedwojenne jej dzieje od Moguncji i Lubeki poprzez Lubawę do Pelplina, a w tym także jej zagrożenie w roku 1929”⁸². W książce ukazał nie tylko dzieje Biblii i jej wartość dla kultury, lecz przede wszystkim

⁸⁰ ADP, List od K. Witkiewicz z dnia 04.12.1947 roku,teczka: Towarzystwa Naukowe I.

⁸¹ A. Liedtke, *Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu 13, 1947, s. 89–92.

⁸² ADP, List do U. Paszkiewicz z dnia 27.02.1978 roku, Biblia Gutenberga materiały do roku 1929/1931.

kim barwnie i szczegółowo przedstawił jej losy wojenne, a także starania o powrót do seminaryjnej Biblioteki. Monografia ta doczekała się trzech wydań⁸³.

Alodia Kawecka-Gryczowa pisała w recenzji: „rzadko się zdarza, by w literaturze księgoznawczej pojawiła się praca tak gruntowna, a zarazem tak pasjonująca. Myślę, że nie tylko fachowcy przeczytają *Sagę* «jednym tchem»”⁸⁴. Zaś w liście skierowanym do księdza „stukrotne dzięki za cenny dar. Jak wyjęłam go z koperty i zasiadłam do czytania, tak wstałam, aż skończyłam. [...] Serdecznie gratuluję tej nowej a tak cennej pozycji w dorobku naukowym Księdza Profesora. Ponadto byłby to najprzedniejszy bibliofilski druk, gdyby nie – drukarnia”⁸⁵. Szczęśliwie w kolejnych wydaniach usunięto popełnione w tym wydaniu drobne błędy, zaś w wydaniu trzecim poszerzono materiał ilustracyjny, dodano m.in. kolorowe fotografie kilku kart Biblii.

„*Saga* jest książką o ciekawej treści i wysokich walorach poznawczych. [...] została napisana w momencie wręcz ostatnim, kiedy jeszcze można było sięgać, poza przekazami pisanymi i drukowanymi pamięci innych żyjących świadków” podsumował znawca dziejów książki na Pomorzu, Zbigniew Nowak⁸⁶.

Tadeusz Witkiewicz w liście do księdza Liedtkego zachwycał się: „książka spod pióra Księdza Doktora sprawiła mi dużą radość, na co składa się bardzo starannie przygotowany tekst, złożony piękną czcionką [...] Całość pracy włożonej w książkę i trud autora opłaciły się na pewno sowicie. Mamy do czynienia z Ambasadorem Dziejów Biblii Gutenberga. Wielki zaszczyt dla naukowej biblioteki i konserwatorów prywatnych”⁸⁷.

Książka księdza Liedtkego wywołała żywy oddźwięk również w prasie. Temat jedyne go w Polsce egzemplarza Biblii Gutenberga pojawił się w wielu gazetach na terenie całego kraju. Ukazało się również sporo recenzji⁸⁸.

W szeregu wybitnych osób, które kształtowały podstawy życia kulturalnego i naukowego Pomorza, ksiądz Antoni Liedtke zajmuje wyjątkowe miejsce. Trudno przecenić jego osiągnięcia. Podczas nadawania księdzu Liedtkemu doktoratu

⁸³ Wznowienia te ukazały się w latach: wyd. 2: 1983; wyd. 3: 1988.

⁸⁴ A. Kawecka-Gryczowa, [Rec.] A. Liedtke, *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Roczniki Biblioteki Narodowej 1984 (druk 1986), s. 505.

⁸⁵ ADP, List od Alodii Kaweckiej-Gryczowej z dnia 2.12.1981 roku, teczka: *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga* wydanie I.

⁸⁶ Z. Nowak, [Rec.] A. Liedtke, *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Rocznik Gdański 43, 1983, s. 218.

⁸⁷ ADP, List od Tadeusza Witkiewicza z dnia 12.03.1984 roku, teczka: *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, wydanie 2 – 1983.

⁸⁸ Są to m.in. R. Osowicka, *Odyseja Biblii*, Dziennik Bałtycki 16–17.12.1989; K. Kuczkowski, *Ks. Antoni Liedtke: Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Jantarowe Szlaki 25, 1982, nr 1 (styczeń–marzec), s. 56; M. Bizon, *Księga życia*, W drodze 1982, nr 9 (109), s. 78–80; A. Napieralski, *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Słowo Powszechne 25.10.1989; B. Wolf-Dahm, *Antoni Liedtke: Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands 1989, B. 45, s. 175–176.



16. Ks. infułat Antoni Liedtke, 1960

honoris causa ksiądz J. S. Pasierb mówił: „Akademia Teologii Katolickiej, jej Senat, pragnie uczcić historyka i historyka sztuki, badacza i wykładowcę, archiwistę i bibliotekarza, konserwatora zabytków dawnej i promotora nowej sztuki kościelnej. Pragnie uczcić człowieka, który kilkadziesiąt lat swego życia poświęcił ofiarnej służbie kościołowi i nauce polskiej”⁸⁹. Nie można zapominać, że swoje życie poświęcił też służbie książkom.

⁸⁹ J. S. Pasierb, *Laudatio...*, s. 44.